

Władysław Kotwicz

(20. III. 1872—3. X. 1944)

Wśród wielu strat, jakie w latach 1939—1945 poniosła orientalistyka polska, jedną ze szczególnie dotkliwych była śmierć wybitnego mongolisty i altaisty Władysława Kotwicza, profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności, długoletniego prezesa Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego i redaktora jego organu *Rocznika Orientalistycznego*, wreszcie członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR.

Już w poprzednim tomie *Rocznika* scharakteryzowaliśmy pokrótce działalność Władysława Kotwicza, w niniejszym zaś tomie, którym Redakcja pragnie uczcić pamięć Zmarłego Uczonego, godzi się przedstawić bardziej szczegółowo Jego życie i dzieła.

* * *

Władysław Kotwicz urodził się 20 marca 1872 r. w miejscowości Ossowo koło Lidy, w ziemi Wileńskiej, z ojca Ludwika i matki Agaty z Wojszwillów. Naukę w zakresie gimnazjum pobierał w Wilnie w latach 1882—1890. W rok później (1891) wstąpił na Wydział Języków Wschodnich (Факультет Восточных Языков) uniwersytetu petersburskiego, gdzie za przedmiot studiów obrał filologię Dalekiego Wschodu, tj. języki mongolski, mandżurski i chiński. Nie znamy pobudek, którymi się młody student-Polak kierował przy wyborze za przedmiot studiów orientalistyki, nie liczącej, jak wiadomo, nawet wśród rdzennych Rosjan zbyt wielu adeptów.. Obok niezwykłych zdolności i zamiłowania mogła na W. Kotwicza oddziaływać również żywa jeszcze tradycja znakomitych orientalistów Polaków: Józefa Sę-

kowskiego, Józefa Kowalewskiego i Antoniego Muchlińskiego, wywodzących się z ziemi Wileńskiej i z ziemią tą związanych licznymi więzami.

Nie możemy także odtworzyć przebiegu studiów W. Kotwicza na Wydziale Języków Wschodnich, gdyż ogromna większość Jego dokumentów osobistych uległa zniszczeniu w zawieruchach wojennych. Możemy jedynie ogólnie przedstawić plan studiów na Wydziale od chwili jego powstania do pierwszych lat XX wieku, tj. w okresie, na który przypadają lata studenckie W. Kotwicza. Ograniczymy się naturalnie do obranego przez Niego kierunku.

Studia w zakresie filologii Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu na Wydziale Języków Wschodnich uległy we wspomnianym odstępie czasu dwukrotnie modyfikacji. W pierwszym dziesięcioleciu istnienia Wydziału (1855—1864) naukę języków Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu rozdzielono między dwa działy: mongolsko-kałmucko-tatarski i chińsko-mandżurski; podział ten kontynuował tradycyjną repartycję stosowaną na uniwersytetach kazańskim i petersburskim. Jednakże przepisy o egzaminach, obowiązujące jeszcze przed powstaniem Wydziału, przewidywały dla studentów pierwszego kierunku również egzamin z języka tybetańskiego, którego nie reprezentowała osobna katedra i który tylko przez krótki czas był wykładany; zaś w łonie profesorów Wydziału wysuwano od czasu do czasu projekty rozszerzenia obu kierunków studiów przez naukę języków sanskryckiego i tybetańskiego, projekty, których w tej formie nie można było urzeczywistnić.

Po upływie kilku lat powyższy podział poddano krytyce. Punktem wyjścia krytyki był ówczesny układ stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych krajów azjatyckich oraz aktualne potrzeby Rosji w dziedzinie polityki zagranicznej. Zwracano uwagę, że więź między językami »tatarskimi« (tj. językami ludów tureckich zamieszkujących Rosję) a mongolskim stała się bardzo luźna, że języki »tatarskie« należą raczej, wraz z arabskim i perskim, do filologii świata muzułmańskiego, a że, przeciwnie, istnieje ścisły związek między Mongołami z jednej a Mandżuriami i Chinami z drugiej strony. W rezultacie występujący z krytyką mongolista K. Golstunskij i sinolog-mandżuryista V. Vasiliev proponowali utworzenie w miejsce dwóch

wymienionych tylko jeden dział: chińsko-mandżursko-mongolski. Projekt ich uzyskał aprobatę na wiosnę 1864 r.

W latach studiów W. Kotwicza kierunek chińsko-mandżursko-mongolski był obsadzony przez profesorów, spośród których kilku związało na trwałe swoje nazwiska nie tylko z nauką rosyjską ale i europejską. I tak sinologię wykładali: S. Georgievskij, D. Peščurov, a po śmierci Georgievskiego także A. Ivanovskij; ponadto żył jeszcze i działał V. Vasiliev, doskonały badacz buddyzmu. Filologię mandżurską reprezentował wymieniony już A. Ivanovskij, zaś filologię mongolską wraz z kałmucką wykładali K. Golstunskij i A. Pozdneev. Z naszym kierunkiem studiów związane były również lektoraty języków: chińskiego, japońskiego i koreańskiego; koreański utworzono jednak dopiero po ukończeniu przez W. Kotwicza Wydziału.

Wszystkie języki w obrębie danego kierunku studiów, wykładane przez profesora, były równouprawnione i student miał pełną swobodę wyboru jednego z nich jako języka głównego, ale tylko w obrębie danego działu.

Natomiast nie mamy żadnych wskazówek co do tego, czy student zapisany na jeden kierunek, mógł równocześnie studiować język czy języki wchodzące w skład innego kierunku. Sprawa ta ma znaczenie dla biografii W. Kotwicza, ponieważ Jego twórczość naukowa dowodzi dobrej znajomości języków tureckich, zaś na niektórych książkach można znaleźć poczynione Jego ręką glossy perskie pismem arabsko-perskim oraz tybetańskie. Możemy więc wysunąć dwa przypuszczenia: albo W. Kotwicz studiował te języki jeszcze w czasie swego pobytu na Wydziale albo też poznał je już po jego opuszczeniu, dla celów naukowych (np. języki tureckie) czy też urzędowych (np. języki tybetański i koreański).

W r. 1895, po czterech latach studiów, W. Kotwicz uzyskuje dyplom I. stopnia, jednakże nie rozstaje się z Wydziałem. Zdolnościami i zamiłowaniem do pracy naukowej zwrócił na siebie uwagę Swoich profesorów i ci wyjednali Mu stypendium, które dawało Mu możność przygotowania się do pracy naukowej i pedagogicznej.

Przystąpił do niej dopiero w październiku r. 1900, ale już w r. 1896, będąc równocześnie stypendystą Wydziału, za-

czał pracować w Sekcji Wschodniej Kancelarii Ministra Finansów (III Отделение Общей Канцелярии Министра Финансовъ). W Sekcji przechodzi wszystkie szczeble kariery urzędniczej i dochodzi do stanowiska jej kierownika. Pracował tu do końca r. 1917, łącząc te zajęcia z pracą na Uniwersytecie.

Taka kumulacja zajęć była możliwa dzięki specjalnej strukturze organizacyjnej Sekcji. Powstała ona bezpośrednio po wojnie chińsko-japońskiej (1894—1895), której następstwem było m. i. wykrystalizowanie się celów ekonomicznych i politycznych Rosji na terenie Azji, specjalnie na Dalekim Wschodzie. Zadaniem Sekcji było wzmacnianie i rozszerzanie wpływów Rosji w krajach azjatyckich. Strefa, na którą rozciągała się jej działalność, była bardzo rozległa: obejmowała bowiem Mandżurię, Mongolię, Chiny, Koreę, Japonię, Turkiestan Wschodni i Persję. Szeroko zakrojone cele polityczne Sekcja realizowała przede wszystkim w dziedzinie ekonomicznej lecz, by zapewnić większe powodzenie swoim przedsięwzięciom, inicjowała lub popierała wszechstronne badania nad stanem nie tylko politycznym i ekonomicznym, ale także etnicznym i kulturalnym krajów azjatyckich.

W. Kotwicz wziął udział w tworzeniu różnych przedsiębiorstw rosyjskich na terenie całej niemal Azji; w ten sposób mógł śledzić ich wpływ na sytuację państw azjatyckich, tudzież te wielkie przemiany polityczne i ekonomiczne, których widownią były Chiny i Mongolia w końcu XIX i w pierwszych piętnastu latach XX w. Przy bardzo czynnym współudziale W. Kotwicza powstały dwa duże dzieła wydane przez Ministerstwo Finansów: dwutomowy *Opis Mandżurii*¹ i trzytomowy *Opis Korei*². Oba dzieła, stanowiące swego rodzaju encyklopedię ówczesnej wiedzy o Mandżurii i Korei, do dzisiaj zachowały w pewnych partiach wartość naukowej informacji.

Dzięki pracy w Sekcji W. Kotwicz nawiązał również kontakt z wybitnymi przedstawicielami życia politycznego i umysłowego Mongolii Zewnętrznej.

Działalność pedagogiczną na wydziale Języków Wschodnich rozpoczął W. Kotwicz w r. 1900. Tegoż roku (1 lipca) uzyskał

¹ *Описание Маньчжурии*, I—II, СПб 1897.

² *Описание Кореи*, I—III, СПб 1900.

jako docent prywatny *veniam legendi* w zakresie filologii mongolskiej (wraz z kałmucką) i mandżurskiej, i od razu spadły na Niego obowiązki faktycznego kierowania katedrą mongolistyki oraz obsługiwania i mongolistyki i mandżurystyki, zaś w r. 1903 — także kierowania katedrą filologii mandżurskiej. W zakresie studiów mongolistycznych i mandżurystycznych Wydział przeżywał bowiem w tym czasie ostry kryzys. W r. 1899 uniwersytet petersburski rozstał się z dwoma mongolistami: K. Golstunskim, który zmarł, i A. Pozdneevem, który przeszedł na stanowisko dyrektora Instytutu Wschodniego (Восточный Институт) we Władywostoku. W r. 1900 zwolniła się znowu katedra filologii mandżurskiej, ponieważ A. Ivanovskij wskutek ciężkiej choroby zmuszony był ustąpić.

Przechodząc kolejno stopnie: docenta prywatnego, docenta etatowego (od 25 września 1917 r.) i profesora (od 10 grudnia 1923 r.), W. Kotwicz obsługiwał nieprzerwanie obie katedry. W zakresie filologii mongolskiej dzielił zajęcia z A. Rudneevem (od r. 1903) i A. Pozdneevem (od r. 1917). Natomiast w dziedzinie mandżurystyki był od 1903 r. do końca swego pobytu w Związku Radzieckim jedynym jej przedstawicielem.

Po rewolucji 1917 r., w nowych warunkach życia Państwa Radzieckiego, dokonały się liczne przeobrażenia w szkolnictwie wyższym. Reorganizacji uległy również studia orientalistyczne. W r. 1919 Wydział Języków Wschodnich przestał istnieć jako osobna jednostka, a jego katedry weszły w skład nowego, znacznie rozszerzonego, Wydziału Nauk Społecznych (Факультет Общественных Наук). Na nowym Wydziale W. Kotwicz wykładał filologię mandżurską. Obok Wydziału Nauk Społecznych powstał w uniwersytecie piotrogrodzkim (1921) Instytut Naukowo-Badawczy Historii porównawczej Języków i Literatur Zachodu i Wschodu im. A. Veselovskiego (Научно-Исследовательский Институт Сравнительной Истории Языков и Литератур Запада и Востока). W. Kotwicz wziął żywy udział w utworzeniu tego Instytutu i w pracach jego sekcji orientalnej.

Niemal równocześnie, bo w jesieni 1920 r. powstał Piotrogrodzki (później Leningradzki) Instytut Żywych Języków Wschodnich (Петроградский [Ленинградский] Институт Живых Восточных Языков). Ten wyższy zakład naukowy dążył do realizacji tych samych celów, jakie przyświecały jego poprzednikowi, Wydziałowi

Szkolnemu Języków Wschodnich przy Azjatyckim Departamencie Ministerswa Spraw Zagranicznych (Учебное Отдѣленіе Восточныхъ Языковъ при Азіатскомъ Департаментѣ Министерства Иностранныхъ Дѣлъ; zorganizowany w 1823 r.), a mianowicie miał dawać swoim wychowankom zasób praktycznych wiadomości z języków (literackich i żywych), geografii, dziejów nowożytnych, ekonomii i i., niezbędnych w pracy na odpowiednim obszarze Wschodu. Instytut powstał dużym nakładem starań i trudu W. Kotwicza. Grono profesorów, oceniając należycie Jego działalność, powierzyło mu stanowisko pierwszego dyrektora Instytutu (jesień 1920 — kwiecień 1922), Tu W. Kotwicz kierował nauką w dziale mongolskim.

Nowy okres w życiu i działalności W. Kotwicza datuje się od Jego powrotu do Polski. Zaproszenie do objęcia katedry i wzięcia udziału w organizacji orientalistyki polskiej wystosowały do Niego (w r. 1922) równocześnie i niezależnie jeden od drugiego, dwa uniwersytety: Jagielloński i Jana Kazimierza. W. Kotwicz dał pierwszeństwo zaproszeniu ze Lwowa. O takim wyborze zdecydował niewątpliwie fakt, że Uniwersytet Jana Kazimierza przystąpił do stworzenia Instytutu Orientalistycznego, który według zamierzeń organizatorów miał się stać szeroko rozbudowanym ośrodkiem studiów orientalistycznych w Polsce. Nie obojętna musiała być dla W. Kotwicza i ta okoliczność, że inicjatorami zaproszenia, a zarazem organizatorami Instytutu Orientalistycznego byli dwaj Jego petersburscy koledzy, Jan Czekanowski i Konstanty Chyliński oraz Andrzej Gawroński.

Pobudki, które skłoniły W. Kotwicza do zamiany znakomicie, może najlepiej w ówczesnym świecie, zaopatrzonego warsztatu naukowego w Związku Radzieckim na tworzącą się dopiero katedrę w Polsce, On sam określa (w liście skierowanym do Uniwersytetu), krótko ale jakże znamienne, jako »chęć wzięcia czynnego udziału w życiu Polski, przy równoczesnym pozostaniu w zakresie studiów specjalnych«.

Przyjazd W. Kotwicza do Polski nieco się odwłókl (do grudnia 1923 r.), ale już w początkach 1924 r. widzimy Go przy pracy w Uniwersytecie Jana Kazimierza, w charakterze kierownika kreowanej dla Niego zwyczajnej katedry filologii Dalekiego

Wschodu. Nazwa katedry nie odpowiadała faktycznemu zakresowi studiów, wykłady i seminaria W. Kotwicza obejmowały bowiem filologię mongolską i (od 1931 r.) mandżurską oraz dzieje ludów koczowniczych Azji Środkowej i ich kontaktów z Azją Przednią i Europą Wschodnią, oparte na znajomości źródeł chińskich, mongolskich, tureckich i Wschodu muzułmańskiego. Wykłady i seminaria historyczne, przeznaczone nie tylko dla orientalistów ale także dla historyków, ukazywały w należyтым świetle rolę tej części Azji, na którą oddziaływały różnorodne ideje polityczne, ekonomiczne, kulturalne i i., idące ze Wschodu, Zachodu i Południa, tudzież, odsłaniając mechanizm działania państw koczowniczych, ujawniały liczne, z dawien dawna istniejące ich związki z organizmami etnicznymi czy politycznymi Azji Przedniej i Europy Wschodniej. Wykłady ściśle językowe otwierały drogę do badań w zakresie językoznawstwa altajskiego.

Kiedy po śmierci islamisty Z. Smogorzewskiego (1931 r.), katedry jego nie można było obsadzić dla braku odpowiedniego kandydata, W. Kotwicz podjął się również prowadzenia wykładów i seminarium z filologii anatolijsko-tureckiej.

W r. 1922 powstało Polskie Towarzystwo Orientalistyczne. Inicjatywa w tym kierunku wyszła od kilku profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza, orientalistów lub z orientalistyką pracami swoimi związanych (J. Czekanowski, A. Gawroński i Z. Smogorzewski), ale sami założyciele zgadzali się z tym, że Towarzystwo winno swoją działalnością objąć całą Polskę. Pierwszym prezesem Towarzystwa wybrano W. Kotwicza i godność tę On piastował z krótką przerwą (1936—1937) do śmierci.

Zasługi W. Kotwicza są ogromne. Z Jego inicjatywy zaproszono do współpracy w P.T.O. wszystkich orientalistów polskich i kilku wybitnych zagranicznych, On stworzył z niego warsztat poważnej pracy badawczej, On też, podejmując rzuconą kiedyś (1914) przez J. Grzegorzewskiego myśl, zorganizował w latach 1931—1938 siedem Zjazdów Orientalistów Polskich, które dawały doskonały przegląd osiągnięć orientalistyki polskiej na polu naukowym i organizacyjnym.

Od r. 1927 do obowiązków prezesa P.T.O. dołączyły się jeszcze obowiązki redaktora jego organu, *Rocznika Orientalistycznego*. Kontakt z *Rocznikiem* nawiązał W. Kotwicz jeszcze

w 1914 r., gry zgodził się na udział w redakcji i nadesłał do I tomu artykuł. Pod jego redakcją ukazało się 12 tomów; tomy te wypełniają artykuły polskich i zagranicznych uczonych, wzbogacające trwale naukę. Zestawienie samych tytułów drukowanych rozpraw najlepiej nas poucza o tym, jak orientalistyka polska systematycznie rozszerzała swoje horyzonty.

Kiedy akcja wydawnicza Towarzystwa natrafiła na trudności natury materialnej, W. Kotwicz założył z własnych funduszków finansował serię *Collectanea Orientalia* (16 zeszytów, 1932—1939). W *Collectaneach*, które z czasem stały się wydawnictwem katedry filologii Dalekiego Wschodu U.J.K., ukazywały się prace W. Kotwicza i jego uczniów, streszczenia referatów zgłaszanych na Zjazdy Orientalistów Polskich oraz sprawozdania z tych Zjazdów.

Jak należy ocenić działalność pedagogiczną W. Kotwicza? Na to pytanie można odpowiedzieć krótko a jednak wyczerpująco. Najwybitniejsi przedstawiciele mongolistyki i altaistyki radzieckiej B. Vladimircov i S. Kozin są Jego uczniami. Lapidarne dedykacje, jakimi opatrywali swoje prace, wysyłane W. Kotwiczowi, więcej mówią o tym co dla nich uczynił i o ich wdzięczności dla Niego, niż całe strony elaboratu.

Prócz Uniwersytetu istniała w Rosji inna jeszcze instytucja, w której W. Kotwicz mógł popierać młodych badaczy. Instytucją tą był Rosyjski Komitet Badań Azji Środkowej i Wschodniej (Русский Комитетъ для изученія Средней и Восточной Азии въ историческомъ, археологическомъ, лингвистическомъ и этнографическомъ отношеніяхъ; 1903—1918) W. Kotwicz wchodził w skład Komitetu jako delegat Ministerstwa Finansów. Dzięki Jego poparciu doszły do skutku badania m.i. B. Vladimircova wśród Mongołów kobdoskich, N. Očirova wśród Kałmuków, A. Rudneva wśród plemion Mongolii Wewnętrznej (południowej), C. Zamcarano wśród Buriatów, F. Muromskiego wśród Sołonów i mandżurskich Sibe w Dżungarii, D. Rinčino wśród Tungusów południowej Syberii, B. Piłsudskiego wśród Oroków, Olców i Goldów, i małżonków Širokogorovów (Širokogoroff) wśród Tungusów nadamurskich.

Jeżeli idzie o twórczość naukową W. Kotwicza, to pierwsze kroki stawiał On na polu mongolistyki. Z czasem jednak rozszerzył zakres badań na języki tunguskie i tureckie i w ostatnim dziesiątku lat działał twórczo przede wszystkim jako altaista. W. Kotwicz wszedł na drogę pracy naukowej, kiedy zaczęły się zarysowywać nowe kierunki badań w zakresie mongolistyki i językoznawstwa altajskiego, w związku z czym zaczęto inaczej także zapatrywać się na znaczenie filologii mandżurskiej.

W mongolistyce, którą w XIX w. najpoważniej i bez przerwy uprawiano jedynie w Rosji, możemy dostrzec kilka faz rozwojowych.

Pierwszą charakteryzuje tendencja do łączenia studium filologii mongolskiej ze znajomością języków tureckich z jednej i języka tybetańskiego z drugiej strony. O powiązaniu mongolistyki z turkologią zadecydowały przypuszczalne pokrewieństwo, tudzież wspólność dziejów, szczególnie widoczna w okresie istnienia imperium mongolskiego. Najwybitniejszymi przedstawicielami tego kierunku są właściwie turkologowie a nie mongoliści (I. Berezin, tłumacz i wydawca kroniki Rašid ad-dina, O. v. Böhtlingk, a później W. Radloff). Z mongolistów wymienić można J. Kowalewskiego i A. Bobrovnikova, którzy, co prawda, nie wypowiadają się wyraźnie na ten temat, ale w dziełach swoich zwracają uwagę na analogie istniejące między językami mongolskim i tureckim.

Nierównie silniejsze są tendencje do łączenia mongolistyki z filologią tybetańską. Wszak Mongołowie dość wcześnie znaleźli się pod przemożnym wpływem buddyzmu, który przyjęli za pośrednictwem Tybetu i w formie wypracowanej w środowisku tybetańskim. Mongoliści opierają swoje badania na literaturze mongolskiej, która pochodzi z późniejszego okresu (XVII w.) i nosi wyraźnie piętno buddyjskie. Nie dziw przeto, że zarówno I. J. Schmidt, jak i Kowalewski i Bobrovnikov dzieła swoją przetykają gęsto cytatami tybetańskimi. Również wybór tematów zdradza ten kierunek; wystarczy wymienić *Kosmogonię buddyjską* lub *Katechizm buddyjski* Kowalewskiego.

Druga faza mongolistyki przypada na czas działalności A. Pozdneeva (1884—1899). Istotę jej stanowi ograniczenie badań do samych Mongołów i to przede wszystkim w okresie ich za-

ležności od Chin. P o z d n e e v zrywa kontakt mongolistyki z filologią tybetańską i turkologią, a nie stara się zadzierżgnąć mocniejszych węzłów między filologią mongolską a mandżurską i sinologią. Dla niego mongolistyka jest zagadnieniem centralnym, wobec którego sinologia, filologia mandżurska i w pewnym stopniu tybetańska mają jedynie znaczenie służebne. Stan taki trwa do początku XX w. i niewątpliwie jest wynikiem wysuwania na pierwszy plan aktualnych potrzeb, tych samych, które zadecydowały o utworzeniu na Wydziale Języków Wschodnich jednego kierunku studiów, chińsko-mandżursko-mongolskiego, a o których mówiliśmy już wyżej

Od końca XIX w. datuje się nowy kierunek mongolistyki. Mongolistyka nabiera charakteru ściśle językowych badań; zmierza do dokładnego poznania współczesnych dialektów i gwar mongolskich i zebrania możliwie obszernego materiału dialektologicznego. Nie zapomina się przy tym o języku literackim, wyróżniając w nim kilka okresów oraz o dialektach archaicznych. Mongoliści pracują bardzo intensywnie, tak jakby pragnęli w krótkim czasie odrobić dawne zaniedbania i dorównać turkologii, będącej obecnie w pełni rozwoju. Z nowym kierunkiem, z badaniami nad dialektami mongolskimi również W. K o t w i c z związał swoje nazwisko. Zainteresował go język kałmucki i liczne jego dialekty i te badał w ciągu czterech ekspedycji w stepy kałmuckie w latach 1894, 1897, 1910 i 1917.

W studiach nad językiem mandżurskim daje się także zaobserwować nowe prądy. Języka mandżurskiego uczono się przede wszystkim dla potrzeb urzędowych, dla utrzymywania stosunków z przedstawicielami Chin, które prowadziły kancelarię w językach chińskim i mandżurskim, albo też dla łatwiejszego zrozumienia niezwykle bogatej literatury chińskiej, istniejącej także w przekładach mandżurskich. Jednakże prace H. C. von der Gabelentza, W. Radloffa i W. Banga dawały wskazówkę, że język mandżurski można jeszcze studiować albo dla niego samego albo też w powiązaniu z mongolskim czy nawet tureckim. Niedaleka przyszłość pokazała, że ten ostatni kierunek był trafny i że po mandżurskim można się wiele spodziewać w badaniach językoznawczych.

Natomiast dialektologia tunguska, tak bliska filologii mandżurskiej, nie mogła się na razie pochwalić większymi wynikami. Zmianę na lepsze, tak co do zainteresowania filologią tunguską, jak i korzyści z niej dla badań naukowych, zdawały się zwiastować prace W. Grubego, szczególnie jego opracowanie tekstów i słownictwa dżurdzeńskiego. Zaczęło się na większą skalę zbieranie materiałów językowych tunguskich, w czym W. Kotwicz, jak widzieliśmy, odegrał ważną rolę. W latach między pierwszą a drugą wojną pracę tę podjęli znowu uczeni radzieccy, wśród nich i sami Tungusi (G. Vasilevič, K. Mīlnikova) i obecnie jesteśmy już dobrze poinformowani o różnych dialektach tunguskich, ich klasyfikacji i literaturze.

Na przełom XIX i XX w. przypada wyteżona praca nad odczytaniem i wykorzystaniem napisów tureckich z VIII w. Za tym doniosłym odkryciem, stanowiącym nową epokę w rozwoju turkologii, nastąpiły dalsze. Liczne ekspedycje do Turkiestanu Wschodniego organizowane przez Wielką Brytanię, Niemcy, Japonię i Rosję, odkryły niezwykle bogatą literaturę w języku tureckim, a ponadto również obfitą literaturę zredagowaną w wielu, bardzo różnorodnych, językach. Dzięki nim stosunki etniczne, polityczne, kulturalne, a nawet ekonomiczne ludów koczowniczych Azji Środkowej i ich sąsiadów przedstawiły się nam w nowym, pełniejszym świetle. Uczeni zabrali się żwawo do odczytywania znalezionych tekstów. Nigdzie tak bardzo, jak właśnie przy odczytywaniu zabytków z różnych epok i w różnych językach, nie stała się wyraźną konieczność stworzenia większego zespołu pracowników reprezentujących różne filologie. Podobny zespół powstał w Muzeum Azjatyckim Rosyjskiej Akademii Nauk i z zespołem tym W. Kotwicz współpracował jako mongolista, skupiając swoją uwagę przede wszystkim na zabytkach tureckich, mongolskich i tanguckich. Wzbogacając Swoją wiedzę innych, sam się uczył i zdobywał doświadczenie, które w przyszłości miał wykorzystać w Swoich pracach.

Jakby *pendant* do ekspedycji, o których wyżej mówiliśmy, była wyprawa archeologiczna W. Kotwicza w dolinę rzeki Orchonu w północnej Mongolii (lato 1912). Rezultaty wyprawy obejmowały m. i. odkrycie napisu tureckiego w Iche-chuszotu i zdjęcie kopii z tego napisu i z napisu mongolskiego w Erdeni-żu.

Na przełomie XIX i XX w. odżywiają także badania w zakresie językoznawstwa altajskiego. Zainicjowali je w czterdziestych latach XIX w. M. A. Castrén i W. Schott, których zasta nowiły liczne zbieżności w budowie, fonetyce, morfologii i słownictwie języków tureckich, mongolskich i tunguskich z jednej a fińsko-ugryjskich z drugiej strony. Te zbieżności dały wymienionym uczonym podstawę do sformułowania teorii o jednej wielkiej uralsko-altajskiej rodzinie językowej. Badania prowadzone przez następców Castréna i Schotta zalecały dużą ostrożność wobec ich teorii, która w ówczesnym stanie wiedzy o językach tzw. uralsko-altajskich wydawała się zbyt śmiała. Ostrożność wyrażała się w odrębnym traktowaniu i języków fińsko-ugryjskich (»uralskich«) i języków tureckich, mongolskich, mandżursko-tunguskich (»altajskich«). Nastąpił okres wzmożonej pracy badawczej w obrębie obu tych grup, zwłaszcza uralskiej.

Można by sądzić, że turkologia, najbardziej zaawansowana w grupie altajskiej, udzieli odpowiedzi na pytania: czy i w jakim stopniu słuszne są poglądy o rodzinie językowej altajskiej?

Niestety, większość turkologów, zbyt zajęta gromadzeniem i opracowaniem materiałów z zakresu własnej specjalności, nie miała ni czasu ni chęci, by wyjść poza jej opłotki. W tych warunkach inicjatywę badań altaistycznych podjęli mongoliści i oni też walnie przyczynili się do ich rozwoju.

Wśród nich przodujące miejsce zajmują G. J. Ramstedt i W. Kotwicz. Obaj stworzyli własne szkoły i obaj mają w swoim dorobku naukowym prace fundamentalne o nieprzemijającym znaczeniu. Ale o ile Ramstedt skłania się ku »nowinkom«, za jakie można uznać włączenie do języków altajskich języka japońskiego czy koreańskiego, o tyle W. Kotwicz jest bardziej powściągliwy. Według niego, ta »hipoteza, podobnie jak i inne próby rozszerzenia rodziny altajskiej przez włączenie do niej Japończyków, lub innych Paleoazjatów, ma przynajmniej na razie skromne szanse na utrwalenie się w nauce«. Co się tyczy »rodziny altajskiej«, W. Kotwicz jest zdania, że podstawę jej stanowią nie związki genetyczne lecz analogia w strukturze języków do niej zaliczanych; zasadnicze podobieństwa pogłębiają się dzięki współżyciu tych języków i wzajemnemu przenikaniu elementów leksykalnych i morfologicznych.

Na tym, zaledwie naszkicowanym, tle możemy przystąpić do oceny twórczości naukowej W. Kotwicza. Odznacza się ona wzorową metodologią, wszechstronnością, a przy tym skrupulatnością w dobrze materiału dowodowego, tudzież ostrożnością w wyciąganiu wniosków. Ostatnia zaleta wychodzi jedynie na korzyść formułowanym przez Autora poglądom. Omówienie całego Jego dorobku zabrałoby zbyt wiele miejsca, przeto w dalszym ciągu zajmujemy się kilku grupami prac Zmarłego, z których każda stanowi pewną zamkniętą całość.

W. Kotwicz jest autorem dwóch gramatyk: mongolskiego języka literackiego¹ oraz żywego języka kałmuckiego². Pierwsza z nich jest skryptom Jego wykładów z r. akad. 1900—1901. Jest to młodzieńcza praca, toteż układem i treścią nie różni się zbyt od podobnych podręczników. Natomiast gramatyka języka kałmuckiego wykracza znacznie poza szablonowe ramy podręcznika. Jej Autor nie zadowolił się powtórzeniem znanych już skądinąd sformułowań zjawisk języka kałmuckiego, ale wypełnił ją nowymi wiadomościami o osobliwościach tego języka, które sam miał sposobność zaobserwować. Nie dziw przeto, że gramatyka języka kałmuckiego doczekała się dwóch wydań.

Obok gramatyki można postawić wzorowe opracowanie dialektu mongolskiego Żółtych Ujgurów, grupy etnicznej zagubionej wśród ludności chińskiej i tybetańskiej w prowincji Kan-su³. Za podstawę opracowania posłużył W. Kotwiczowi niewielki słownik wyrazów żółtoujgurskich i nieco tekstów, zapisanych przez S. Malova, zaś uzupełnień dostarczyły podobne materiały, zebrane przez G. Potanina i C. G. Mannerheima. Nawet te skromne zapisy dają, dzięki opracowaniu W. Kotwicza, pojęcie o mongolskości języka Żółtych Ujgurów i jego osobliwościach morfologicznych. Opis języka poprzedzają uwagi o dziejach Mongołów osiadłych na terenie Chin i ich stosunku do tureckich Ujgurów, żyją-

¹ *Лекции по грамматикъ монгольскаго языка*, 1902.

² *Опыт грамматики калмыцкаго разговорнаго языка*, 1915. Drugie wydanie ukazało się w 1929 r.

³ *La langue mongole parlée par les Ouigours Jaunes près de Kan-tcheou*, 1939.

cych w takich samych warunkach. Te uwagi stanowią nawiązanie do artykułu W. Kotwicza, ogłoszonego w 1925 r.

Dokoła słynnych listów il-CHANÓW perskich, Arγuna i Ölžejtü, napisanych w 1289 i 1305 r. do króla francuskiego Filipa Pięknego, powstała obfita literatura. Listy odkrył w 1822 r. w Paryżu i niebawem (1824) wydał uczony Abel-Rémusat. Po pracy A. Rémusata ukazały się studia i opracowania I. J. Schmidta, A. Pozdneeva i innych. W miarę, jak przybywało nowych tekstów mongolskich, zwłaszcza dokumentów kancelaryjnych i za- bytków epigraficznych, mongoliści utwierdzali się w przekonaniu, że dotychczasowe odczytanie wspomnianych listów i ich interpretacja są wysoce niezadawalające.

W sto lat od ukazania się dzieła A. Rémusata, W. Kotwicz ogłosił niewielki artykuł, w którym wskazał na konieczność reedycji tekstu mongolskiego i rewizji przekładu¹. Opinię swoją uzasadnił wniesieniem poprawek do lekcji kilku wyrazów mongolskich i ich tłumaczenia. Artykuł W. Kotwicza stanowił jakby zapowiedź większej pracy na ten temat. I rzeczywiście, w 1933 r. pojawiła się pierwsza seria Jego uwag², za którą w 1936 r. nastąpiła druga³. Na podstawie skrupulatnej analizy zewnętrznego wyglądu listów (osobliwości paleograficzne, układ wierszy) i ich treści (podział listów na kilka części), W. Kotwicz wniósł do ich interpretacji wiele zmian istotnych. Tu w całej pełni zużytkował doświadczenie, nabyte w czasie odczytywania tekstów tureckich pochodzących z Turkiestanu Wschodniego, oraz znajomość praktyk kancelarii chińskiej i państw koczowniczych Azji Środkowej; omówił również osobliwości języka listów il-CHANÓW. Można z całym naciskiem stwierdzić, że obie rozprawy W. Kotwicza stanowią poważne osiągnięcie dla mongolistyki i usuwają, jeśli nie wszystkie, to na pewno przeważającą ilość istniejących dotąd wątpliwości.

¹ *Поправки к разбору монгольских писем персидских ильханов*, 1925.

² *En marge des lettres des il-khans de Perse retrouvées par Abel-Rémusat*, 1936.

³ *Quelques mots encore sur les lettres des il-khans des Perse retrouvées par Abel-Rémusat*, 1936.

Treść listów dostarczyła W. Kotwiczowi tematu do niewielkiego referatu o Mongołach jako heroldach idei pokoju powszechnego w XIV w.¹

W ścisłej łączności z badaniami nad tymi dokumentami pozostaje także praca W. Kotwicza, poświęcona formule wstępnej dyplomów mongolskich². Autor wylicza w niej pokąźną ilość przykładów, zestawia tekst mongolski niektórych typów formuły z odpowiednikami chińskimi i perskimi, ustala zakres ich stosowania oraz doszukuje się ich pochodzenia w praktykach szamanizmu.

Jeśli już jest mowa o studiach W. Kotwicza nad mongolskimi tekstami historycznymi, należałoby słów kilka powiedzieć o Jego artykule dotyczącym wydania tekstu *Nieoficjalnej Historii Mongołów* z 1240 r. (*Yuan-tch'ao pi-che*)³. Dowiadujemy się z niego o rękopisie tego zabytku, który należał do Palladija Kafarova, o pracach, jakie nad rękopisem podjęli P. Kafarov i A. Pozdneev, tudzież o transkrypcji znakami chińskimi pewnych dźwięków mongolskich. Szkoda wielka, że ani E. Haenisch ani P. Pelliot nie mieli do swej dyspozycji artykułu W. Kotwicza, kiedy przystępowali do wydania integralnego tekstu *Nieoficjalnej Historii*.

W latach trzydziestych W. Kotwicz rozpoczął ogłaszać studia z zakresu językoznawstwa altajskiego. Część z nich ukazała się pod skromnym tytułem *Przyczynków*, inne zaś noszą tytuły specjalne⁴. Dotyczą one liczebników i zaimków, a więc tych kategorii językowych, w których najbardziej odzwierciedla się stan pierwotny, nazw barw, terminologii urządzeń pocztowych na stepach Azji Środkowej, tytułatury władców państw koczowniczych, tudzież zjawisk morfologicznych w szerokim zakresie. Szczególnie cenne są studia poświęcone zaimkom, W. Kotwicz

¹ *Les Mongols promoteurs de l'idée de paix universelle au début du XIV^e s.*, 1933.

² *Formules initiales des documents mongols aux XIII^e et XIV^e ss.*, 1934.

³ *К изданию Юань-чао пи-че*, 1925.

⁴ *Contributions aux études altaïques* I—III, 1931; IV—V, 1936; A—B, 1932; *Les pronoms dans les langues altaïques*, 1936.

rekonstruuje dosyć skomplikowany system zaimków altajskich, zatrzymując się nieco dłużej nad formami zaimka 3. osoby w językach tureckich (-sı i -ları) i tunguskich (-tın), których pochodzenie objaśnia bardzo przekonująco.

W badaniach Swoich Autor rozważa kilka stron danego zagadnienia, a mianowicie: 1^o to, co może uchodzić za wspólne językom tureckim, mongolskim i mandżursko-tunguskim, 2^o to, co stanowi niewątpliwe zapożyczenie z innego języka, 3^o to, co dowodzić może zbieżności typologicznych między omawianymi językami. Na podstawie drobnych, niekiedy, zdawałoby się, zupełnie oderwanych szczegółów, zachowanych w różnych językach altajskich, W. Kotwicz dąży do odtworzenia stanu pierwotnego i jego dalszego rozwoju. Rozległa wiedza, wyostrzony krytycyzm wobec opinii wypowiedzianych przez poprzednich badaczy i własne koncepcje na dany temat — oto cechy studiów altaistycznych W. Kotwicza.

Opus magnum W. Kotwicz w dziedzinie językoznawstwa altajskiego są *Studia nad językami altajskimi*, które otwierają niniejszy tom *Rocznika*. Dotyczą one przede wszystkim morfologii i są rezultatem wieloletnich przemyśleń pewnych zagadnień, m. i. także zaimków, liczebników, a więc tych kategorii, którym W. Kotwicz już poświęcił osobne rozprawy. Nie tylko altaista ale każdy językoznawca z wielką korzyścią przeczyta choćby zakończenie *Studiów*, Autor dał w nim bowiem wyraz swoim poglądom na wzajemny stosunek języków tureckich, mongolskich i mandżursko-tunguskich i na zagadnienie rodziny językowej altajskiej.

Na marginesie badań altaistycznych W. Kotwicza znalazły się próby wyodrębnienia elementów tureckich w języku mandżurskim, tudzież omówienie roli W. Radloffa w badaniach nad tym językiem¹.

Dzieje polityczne i kulturalne ludów koczowniczych zajmują mniej miejsca w dorobku naukowym W. Kotwicza. Ale i tu mamy do zarejestrowania prace, które zmierzają do wyświeatlenia kwestii powstawania i struktury imperiów stepowych oraz roli

¹ *Les éléments turcs dans la langue mandchoue*, 1939. *Travaux de W. Radloff relatifs à la langue mandchoue*, 1939.

koczowników środkowo-azjatyckich w dziejach ludzkości. Głęboko przemyślane są Jego uwagi na temat antynomii: step — obszary zajęte przez ludność rolniczą i kupiecką. Również trafną wydaje się myśl W. Kotwicza o istnieniu jednego na przestrzeni wielu wieków imperium koczowników, w którym, podobnie jak w Chinach, jedynie władcy-dynastie się zmieniają; obojętne jest przy tym, czy władcami są jednostki czy całe grupy etniczne¹.

Prace, poświęcone chronologii, używanej przez ludy koczownicze (Turków, Mongołów, Mandżurów)², i posągom kamiennym tzw. »babom«³ ilustrują wpływy, jakie na koczowników wywierali z dawien dawna ich sąsiedzi, żyjący na wyższym poziomie kultury. Zwłaszcza Chiny udzieliły ludom środkowo-azjatyckim wiele ze swoich koncepcji i urządzeń.

W ostatnich latach swego pobytu w ZSRR W. Kotwicz przystąpił do systematycznego zbadania archiwów rosyjskich pod kątem widzenia ich zasobów dotyczących Kałmuków (Ojratów). Była to robota pionierska, gdyż w dotychczasowych opracowaniach dziejów Kałmuków dokumenty archiwalne rosyjskie uwzględniono w nieznacznym zaledwie stopniu. Niestety Autor zdołał opublikować jedynie wstęp, który zawiera ogólną ocenę źródeł dotyczących Ojratów, przegląd archiwów rosyjskich zawierających dokumenty na ich temat i znowu ocenę tych dokumentów⁴. Praca, drukowana w *Sprawozdaniach Akademii Nauk ZSRR*, zdecydowała o wyborze W. Kotwicza na członka Akademii.

Wreszcie na jedną jeszcze grupę prac W. Kotwicza należy zwrócić uwagę. Są to monografie o Janie Potockim, Antonim Muchlińskim i Józefie Kowalewskim⁵.

¹ *O rolę ludów koczowniczych w historii*, 1925. *Contributions à l'histoire de l'Asie Centrale*, 1949.

² *O chronologii mongolskiej I*, 1925; *II*, 1928.

³ *Kilka uwag o tzw. babach kamiennych*, 1928. *Quelques remarques sur les statues de pierre dites »baba«* 1928. *Quelques remarques encore sur les statues dites »baba«*, 1938.

⁴ *Русские архивные документы по сношениям с ойратами 1919*.

⁵ *Jan hr. Potocki i jego podróż do Chin*, 1935; *Orientalista Antoni Muchliński. Życie i dzieła*, 1935; *Józef Kowalewski, orientalista (1801—1878)*, 1948.

Organizująca się po 1918 r. orientalistyka nie była u nas nauką nową. Spośród Polaków wyszedł duży zastęp badaczy, którzy walczyli przyczynili się do jej rozwoju. Toteż W. Kotwicz nie pomijał żadnej sposobności, aby uwypuklić tradycje orientalistyki polskiej i należycie ocenić udział polskich uczonych w badaniach orientalistycznych w ogóle. Sam gromadził materiały do bibliografii polskich badaczy i podróżników i innych do podobnej pracy zachęcał. Dziesiąty tom *Rocznika Orientalistycznego* poświęcił pamięci Michała Boyma, misjonarza, sinologa i przyrodnika polskiego z XVII w. Wydobył z zapomnienia rękopiśmienne prace Ignacego Pietraszewskiego, stanowiące odpowiedź na głośne *Collectanea* J. Sękowskiego. Ogłaszał z rękopisów fragmenty badań J. Kowalewskiego i B. Piłsudskiego. Omawiał wyczerpująco prace polskich uczonych nieorientalistów (J. Umińskiego, K. Moszyńskiego, M. Gumowskiego i R. Jakimowicza) i oceniał ich znaczenie ze stanowiska orientalisty, podkreślając słusznie ich wkład do badań nad związkami Wschodu ze słowiańszczyzną i Polską w szczególności.

W takim kontekście możemy sytuować trzy monografie poświęcone życiu i twórczości naukowej wielkiego podróżnika po Wschodzie i uczonego z przełomu XVIII i XIX w., Jana Potockiego, turkologa Antoniego Muchlińskiego i znakomitego współzałożyciela badań mongolistycznych Józefa Kowalewskiego, obu żyjących w XIX w.

Wybór Muchlińskiego i Kowalewskiego jako tematów do opracowania monograficznego dyktowały W. Kotwiczowi prócz, wyżej wymienionych, także względy natury uczuciowej. Wszak zarówno Autor jak i główne postacie Jego opracowań pochodzili z tych samych stron, wszyscy działali w tym samym lub bardzo podobnym środowisku naukowym, a i interwał czasu, który dzielił W. Kotwicza od Muchlińskiego czy Kowalewskiego nie był wielki, zamykał się bowiem z grubsza w granicach półwieku.

W. Kotwicz dobrze obznajomiony z całą dawną literaturą, dotyczącą wymienionych postaci, sumienie rozważa opinię Swoich poprzedników, niejednokrotnie ją prostuje, a zawsze uzupełnia nowymi, dotychczas nieznanymi lub nieuwzględnianymi, głównie rękopiśmiennymi, materiałami. Ponadto we właściwym oświetle-

niu przedstawia znaczenie Potockiego, Muchlińskiego i Kowalewskiego dla rozwoju orientalistyki. W ten sposób W. Kotwicz stwarza całość, która jest rzetelnym i trwałym dorobkiem nauki polskiej. Autor pragnie zaznaczyć, że monografie te stanowią pewną zamkniętą serię, toteż nie pomija żadnych analogii i zbieżności, widocznych w życiu i twórczości każdego z trzech uczonych.

* * *

W. Kotwicz, umierając (zmarł w Czarnym Borze pod Wilnem; pochowany w Wilnie), pozostawił w rękopisie kilka większych dzieł i rozpraw. Część ich ukazała się już w druku, a ogłoszenie reszty winno stać się zadaniem najbliższej przyszłości. Odnosi się to szczególnie do inwentarza *mandjuriców* znajdujących się w bibliotekach Moskwy i Leningradu, ponieważ będzie on ważnym ogniwem w łańcuchu prac bibliograficznych, jakie ukazały się w ostatnich dwóch dziesiątkach lat głównie w Chinach i Japonii. Ogłoszenie drukiem spuścizny rękopiśmiennej W. Kotwicza byłoby najstosowniejszym uczczeniem pamięci Uczonego, który dla rozwoju orientalistyki polskiej położył niespożyte zasługi.

Marian Lewicki

Kraków, grudzień 1952.